

Władysław Tabasz

Pustków k. Dębicy na hitlerowskiej mapie eksterminacji

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 15/1, 179-191

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WŁADYSŁAW TABASZ

PUSTKÓW K. DĘBICY NA HITLEROWSKIEJ MAPIE EKSTERMINACJI

Na przełomie lat 2006/2007 w Dębicy i okolicy rozgorzała dyskusja nad niecodziennym pomysłem miejscowego samorządu. Upamiętnianie miejsc historycznych jest obowiązkiem każdego kolejnego pokolenia, jak jednak podejść do problemu odtwarzania w naturze byłego hitlerowskiego obozu zagłady. Taki też był pomysł wóldarży Gminy Dębica, na której terenie leży Pustków, kojarzony od przeszło półwiecza z miejscem kaźni kilkunastu tysięcy ofiar różnej narodowości. Pomysł odtworzenia obiektów i urządzeń obozowych, z umieszczeniem pamiątek po ofiarach eksterminacji, miał stanowić wsparcie wysiłku wychowawczego młodego pokolenia¹. W umysłach ludzi, którzy przeszli obóz, a także wśród członków rodzin ofiar spalonych na „Górze śmierci” w Pustkowie, pomysł wzbudza emocje. W ich pamięci odżywa tragizm wojny i okupacji, mimo upływu sześćdziesięciu lat.

Celem prezentowanego materiału nie jest rozstrzygnięcie, po czyjej stronie sporu o tak drażliwą materię jest racja. Autor stara się przytoczyć okoliczności zaistnienia, tak bardzo tragicznej „popularności” Pustkowa koło Dębicy na Podkarpaciu.

Do czasów współczesnych nie zachowało się wiele śladów po ponurych

¹ Dębickie Forum Internetowe informowało wkrótce, że „plany repliki są już gotowe, a wkrótce zaczną się starania o pieniądze z funduszy unijnych. Pomysłodawcy chcą najpierw zagospodarować wznoszącą się nad byłym obozem Górę Śmierci, gdzie hitlerowcy palili zwłoki zamordowanych więźniów. Dziś na tym miejscu stoi pomnik, pozostałość paleniska i komora gazowa. Władze gminy zamierzają postawić tam kamień upamiętniający 7 tys. zabitych Żydów, a wzdłuż ścieżki prowadzącej na górę wybudować stację drogi krzyżowej. Drugi etap projektu zakłada odtworzenie obozu: zbudowanie baraków, bramy, ogrodzenia, placu apelowego. W barakach mają się mieścić sale multimedialne. Wójt gminy liczy, że replika obozu stanie się atrakcją turystyczną, która pozwoli ludziom zapoznać się z historią tego miejsca. Pomysł samorządowców podzielili mieszkańcy, a Andrzej Przewoźnik, sekretarz generalny Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, uznał go za „chory i idiotyczny”. To „robienie Disneylandu z miejsca kaźni”. Jego zdaniem miejsca martyrologii należy upamiętniać, ale nie odtwarzać. Motywację utworzenia repliki - przyciągnięcie turystów - Przewoźnik nazwał „skandaliczną”. Zapowiedział zablokowanie pomysłu i doradził samorządowcom, by skupili się na zadbaniu o Górę Śmierci i przemyślanym upamiętnieniu tego miejsca.

czasach funkcjonowania pustkowskiego obozu pracy przymusowej i zagłady². Pozostała jednak, trwalsza od niszczonego betonu i drewna, pamięć Polaków pokolenia wojny i okupacji hitlerowskiej. Pustków zyskał ponurą sławę na Podkarpaciu, porównywaną z obozami śmierci Oświęcimia, Majdanka, Trebłinki i wielu innych, usianych na polskiej ziemi rękami hitlerowskiego najeźdźcy. Mimo, iż czas zatarł w pamięci ludzkiej wiele szczegółów, zmieniają się pokolenia, obóz pustkowski budzi nadal grozę, a wraz z całym brzemieniem zbrodni pozostaje symbolem hańby niemieckiego faszyzmu. Faszyzmu, w którym i dzisiaj skrajni nacjonałiści upatrują drogi do politycznego sukcesu. O tragicznym bycie pustkowskiego obozu przypomina dziś obelisk, wzniesiony w 20-rocznicę wyzwolenia obozu.

1. Powstanie fabryki śmierci

Pustków w okresie dwudziestolecia międzywojennego stał się obiektem zainteresowania architektów Centralnego Okręgu Przemysłowego³. Przesądziło położenie na terenie gęsto zalesionym, niemal równinnym, zamkniętym w trójkącie między ośrodkami przemysłowymi COP zlokalizowanymi w Dębicy, Mielcu i Kolbuszowej⁴.

Z dogodnym połączeniem kolejowym i drogowym, już w chwili zajęcia tych ziem w 1939 roku, został uznany przez Niemców jako atrakcyjny do zorganizowania wojskowego poligonu⁵. Rozkaz o zorganizowaniu poligonu szkoleniowo-doswiadczalnego SS w dystrykcie krakowskim, utworzonego na ziemiach polskich Generalnego Gubernatorstwa, wydało Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych Rzeszy (OKW) w dniu 21 grudnia 1939 roku. Hitlerowcy mieli na względzie zapewne przyszłe przygotowania do wojny z Rosją Sowiecką⁶. Jeszcze w roku 1936 rozpoczęto budowę w Pustkowie nowoczesnego kombinatu chemicznego, będącego filią śląskiej „Lignozy”⁷. W 1940 roku Niemcy wykorzystując właśnie budynki fabryczne „Lignozy” i fakt, że był to zakład produkujący m.in. materiały wybuchowe i chemiczne dla wojska, przystąpili do organizacji na terenie Pustkowa rozległego poligonu wojskowego. Pierwotnie poligon oznaczany był jako «SS Truppen-Übungs-Platz

²Zob. E. G o ł ą b, A. R e s l e r, *Spacerkiem po gminie Dębica*. Dębica 1997.

³W tym czasie oprócz pustkowskiego kombinatu zwanego „Lignozą”, powstały w ramach projektu COP-owskiego także Walcownia Metali Kolorowych w Pustyni, Fabryka Sztucznego Kauczuku tzw. „keru” i Fabryka Opon Samochodowych i Samolotowych w Dębicy (później Stomil Dębica). Inwestycje te bezspornie poprawiły strukturę na rynku pracy, stworzyły znaczące możliwości zatrudnienia dla mieszkańców tego biednego regionu.

⁴Zob. P. Z y b u r a, *Poznajemy okolice Pustkowa Osiedla*. Dębica 2003.

⁵Archiwum Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu - Instytut Pamięci Narodowej w Rzeszowie (IPNRz), S.G o e t z, *Pustków - praca konkursowa*, s. 5.

⁶S. Z a b i e r o w s k i, *Pustków - hitlerowskie obozy wyniszczenia w służbie poligonu SS*. Rzeszów 1981, s.11.

⁷Zob. Z. L a n d a n, J. T o m a s z e w s k i, *Gospodarka Drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa 1991, s. 58.

„Ostpolen”». Następnie jego urzędowe i militarne oznaczenie zmieniało się, i tak w okresie od utworzenia do jesieni 1941 roku określano jako «Truppenübungsplatz „Pustków”», następnie jako « Truppenübungsplatz „Heidelager”». W latach 1942-1944 używano określenia «SS Truppen Übungs-Platz „Dębica”», a także „SS-Truppenübungsplatz Süd-Osten”⁸. Jego dowództwo zlokalizowano w przyfabrycznym osiedlu w Pustkowie, wykorzystując także niektóre obiekty fabryczne dawnej „Lignozy”. Wkrótce ośrodek rozbudowano powiększając kompleks o nowe urządzenia i obiekty wojskowe⁹.

W połowie roku 1940 do Pustkowa zostały skierowane pierwsze oddziały SS, a wraz z nimi fachowcy od prac geodezyjnych i budowlanych. Hitlerowcy już wówczas mieli na względzie urządzenie rozległego ośrodka z niezbędną siecią dróg dojazdowych i urządzeń zaplecza obsługujących przyszły obóz szkoleniowy. Takiej szerokiej wizji przeszkadzały jednak zabudowania mieszkalne miejscowej ludności, a także sama obecność polskich rodzin. Okupanci podjęli więc akcję wysiedleńczą, realizując swoje zamierzenia już od wiosny 1940 roku¹⁰. W efekcie tej akcji, z biegiem czasu wysiedleniem objęto w całości, bądź w znacznym stopniu, wsie: Pustków, Kochanówka, Skrzyszów, Ostrów, Ocieka, Wola Ociecka, Żdźary, Blizna¹¹, Kamionka, Niwiska koło Kolbuszowej, Leszcze, Ruda i Cierpisz. Domostwa wysiedlonych w większości spalono, aby nie przeszkadzały w ćwiczeniach, a łączna liczba wysiedlonych sięgnęła około 1000 rodzin¹². Jak pisze S. Zabierowski – „ludność z pozostałych, sąsiadujących z obozem wiosek mogła czasowo pozostać w domach, jednak pod warunkiem, że przynajmniej jedna osoba z każdego domu zgłosi się dobrowolnie do pracy na terenie poligону”¹³. Oczywiście była to praca wyłącznie w miejscach dostępnych dla Polaków, a więc przy pracach ziemnych, ogrodzeniach itp. Cały teren oznakowano tablicami ostrzegawczymi i otoczono rowem, zaś sam obóz wojskowy zlokalizowano na obszarze osad Wola Pustkowska i Wola Brzeźnicka, nieopodal ogrodzenia fabryki chemicznej „Lignoza”¹⁴.

Układ komunikacyjny wewnątrz obozu oparty został na tzw. ringach. Wyłożono betonem pięć okrężnych dróg, wewnątrz których ustawiono baraki wojskowe ścianami szczytowymi wokół kręgu każdej z betonowych dróg. Wewnątrz wspomnianych ringów zakwaterowane zostały oddziały SS¹⁵.

⁸ S. Zabierowski, *Pustków-hitlerowskie obozy ...*, s. 21.

⁹ IPNRz, S. Goetz, *Pustków...*, mat. cyt.

¹⁰ E. Żurek, *Historia Tworzyw Sztucznych Pustków 1936-1976*. Pustków 1977, s. 17-20.

¹¹ Gdzie w przyszłości powstał ośrodek szkolenia artylerzystów do wystrzeliwania pocisków i rakiet V1 i V2.

¹² W miejsce spalonych zabudowań Niemcy zmuszeni byli, po podjęciu badań nad bronią V1, do wznoszenia budynków z dykty aby przypominały zaludnioną wieś i osłaniały przed nalotami. Zobacz także: Archiwum Parafii Ocieka.

¹³ S. Zabierowski, *Pustków-hitlerowskie obozy...*, s.17 i 19.

¹⁴ *Tamże*, s. 17-23.

¹⁵ *Tamże*, s. 25.

Na zewnątrz układu zlokalizowano pozostałe urządzenia obozowe jak strzelnice, parkingi samochodowe, wodociągi, ciepłownie, zbiorniki paliw pędnych itd.¹⁶ W pierwszej fazie istnienia zadaniem obozu „SS-Truppenübungsplatz Süd-Osten” było wyłącznie szkolenie rekrutowanych na bieżąco oddziałów SS. Do oddziałów wcielani byli pierwotnie tylko Niemcy, a zbiegiem rozwoju kolejnych teatrów wojny także rekruci pochodzenia niemieckiego z krajów podbitych, w tym z Belgii, Estonii, Litwy, Łotwy, Rumunii. Kilka grup sformowano wcielając nacjonalistów ukraińskich, chętnych do współpracy¹⁷. Nasilenie grup ćwiczeniowych zaistniało w bezpośredniej bliskości planowanego ataku na ZSRR. Jesienią 1940 roku ściągnięto w okolice Dębicy także i oddziały liniowe Wehrmachtu, stacjonujące w niektórych wioskach, jak np. w Brzezinach na tzw. plebańskiej prebendzie¹⁸. Teren ten zdawał się być wygodny do szkolenia i przegrupowywania oddziałów, jako nieodległy od wytyczonej granicy z Rosją w 1939, a jednocześnie pozostający poza strefą rażenia oddziałów sowieckich. W maju i czerwcu 1941 roku oddziały te podjęły atak na ZSRR, realizując hitlerowski „plan Barbarossa”¹⁹. Także w dalszej fazie wojny na wschodzie pustkowski obóz szkoleniowy dostarczał kadry do hitlerowskich oddziałów, ale także realizował zadania eksterminacyjne. Szkoleni tu SS-mani „świadczyli” pomoc placówkom dębickiego i tarnowskiego gestapo w akcjach pacyfikacyjnych i pogromie ludności żydowskiej w okolicznych miejscowościach²⁰. Oddziały SS realizowały także funkcje pomocnicze osłaniając ważny szlak komunikacyjny na Wschód, osłaniając strategiczne zakłady przemysłowe w Dębicy, Mielcu, Tarnowie czy w samym Pustkowie²¹.

2. Obóz w Pustkowie poligonem doświadczalnym

Wraz z przesuwającym się na Wschód frontem zmieniała się forma aktywności pustkowskiego obozu szkoleniowego. Pojawiły się nowe, niespotykane dotychczas formacje i nowe grupy fachowców budowlanych. Z czasem miało się okazać, iż tu hitlerowcy zlokalizują poligon doświadczalny w pracach nad bronią raketową. Rozpoczęły się prace budowlane w miejscowości Blizna oraz na szlakach dojazdowych. Ośrodek w Bliźnie Niemcy określali jako „Artilleriezielfeld, w skrócie AZD²². Niemal każdy ruch wroga obserwowany

¹⁶ E. Żurek, *Historia Tworzyw ...*, s. 22.

¹⁷ S. Zabirowski, *Pustków-hitlerowskie obozy...*, s. 34-35.

¹⁸ *Kronika Parafii Brzeziny*.

¹⁹ *Unternehmen Barbarossa* był kryptonimem planu ataku nazistowskiej III Rzeszy na Związek Radziecki w trakcie II wojny światowej, zrealizowany w dniu 22 czerwca 1941 roku.

²⁰ Gala, Goetz, Harla, Janusz, *Pustków – Hitlerowski obóz zagłady*, rękopis w Archiwum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Dębicy.

²¹ IPNRz, S. Goetz, *Pustków...*, mat. cyt., s. 6-7.

²² Relacja Stanisława Pilcha, szefa wywiadu Komendy Obwodu „Deser”, w zbiorach A. Stański.

był przez wywiadowców pręźnie działającej placów AK z Obwodu „Deser” Dębica i „Kefir” Kolbuszowa²³.

Już w założeniu, nowa broń raketowa miała przynieść ratunek hitlerowskim Niemcom, w związku z tym po zniszczeniu ośrodka doświadczalnego w Peenemünde, w dniach 17-18 sierpnia 1943 roku²⁴, Hitler podjął decyzję o przeniesieniu poligonu na teren Generalnego Gubernatorstwa. Wybór Blizny na miejsce wyrzutni powodowany był zapewne bliskością pustkowskiego obozu i doskonałym maskowaniem w rozległych lasach. Do prac budowlanych przystąpili fachowcy z organizacji Todta²⁵, a także wcielani do „Baudienstu”²⁶ tzw. junacy - Polacy w wieku poborowym²⁷. Przejściowo na budowie było kilka sprowadzonych firm, a m.in.: „Firma Krause z Freystadt na Śląsku budowała betonowe drogi, wykorzystując więźniów i jeńców. Firma AKP (Aumann, Keller, Pilcher) budowała urządzenia kanalizacyjne. Instalacje wodociągowe przeprowadzała firma Marszał z Berlina. Firma Hennig z Mielca zbudowała wielką wyładownię materiałów przy stacji kolejowej Kochanówka. Firmy te angażowały też wolnych robotników z wysiedlonych wsi. Niemcy dbali o porządek i estetykę. Do dziś na terenie osiedla i wokół ringów spotyka się róże, berberysowe i machoniowe żywopłoty, różnorodne pnącza, cisy cyprysy itp.”²⁸ W okresie nasilania się prac wykorzystywano duże grupy Żydów z okolicznych miast i osad. Po likwidacji obozu dla ludności żydowskiej, na plac budowy poligonu zwożono Polaków osadzonych w rozwijającym się pustkowskim obozie pracy²⁹. Wykonano w surowym terenie betonowe drogi z Pustkowa do Blizny oraz linię kolejki łączącą poligon ze stacją w Kochanówce. Zaledwie w przeciągu roku budowania poligonu były gotowe do działań, w tym stanowiska ogniowe wyrzutni rakiet³⁰. Czas na wykorzystanie Blizny nadszedł z dniem 22 sierpnia 1943 roku. Ośrodek otrzymał nazwę Artilleriezielfeld – Blizna, czyli ośrodek artyleryjski³¹. Mimo zachowania pełnej tajemnicy, ogrodzenia z drutu kolczastego, wystawienia posterunków strażniczych i bezwzględne-

²³ Zob. szerzej, A. S t a n i k o, *Gdzie Karpat progi*. Warszawa 1984, s. 153 i nast.

²⁴ A. G l a s s, *Wywiad AK w walce z V-1 i V-2*, w: A. G l a s s, S. K o r d a c z u k, D. S t ę p n i e w s k a, *Wywiad Armii Krajowej w walce z V-1 i V-2*, Seria: Wojny, Bitwy, Kampanie, s. 21.

²⁵ To powszechna jej nazwa, właściwa Organisation Todt, „od nazwiska jej pierwszego szefa – dr Fritza Todta. W zasadzie, OT powstała na bazie państwowej spółki „System autostrad Rzeszy”, którą powołano do życia ustawą z dnia 27 czerwca 1933 r. Ustawa ta, upoważniła Kanclerza Rzeszy do powołania „Głównego Inspektora ds. Drogownictwa Niemieckiego”, którym z dniem 30 czerwca 1933 r został dr Fritz Todt”, za: R. O w i d z k i, *ORGANISATION TODT, tryb zarządzania i struktury wewnętrzne*, wrzesień 2004. Internet, dostęp 14.04.2007 r.

²⁶ Rozumiane jako „Służba Budowlana w Generalnym Gubernatorstwie”.

²⁷ W. T a b a s z, *Wielopolszczyzna – szkice z dziejów*. Wielopole 1991, s. 50. Powołane były trzy roczniki mężczyzn – urodzeni w latach 1924-26.

²⁸ Internetowa Kronika Parafii Brzeźnica.

²⁹ Archiwum Parafii Ocieka.

³⁰ Oznaczone kryptonimem „bateria doświadczalna 444”.

³¹ A. G l a s s, *Wywiad AK ...*, s. 23.

go zakazu wstępu, żołnierze polskiego podziemia dość szybko spenetrowali teren. Wkrótce wywiad donosił, iż „na terenie prób znajduje się elektrownia, hala montażowa, magazyny, wyrzutnia pocisków oraz baraki mieszkalne. W budowie bocznic kolejowa ze stacji Kochanówka. [...] obserwacje strażników z odległości ok. 1,5 km od wyrzutni”³². Pierwszą raketę wystrzelono 5 listopada 1943 roku, a od 25 listopada wywiad AK notował każdy wystrzał i lot rakiety. Pierwszą raketą i kilka następnymi, były urządzenia zmontowane jeszcze w Peenemünde. Następne były już produkowane taśmowo w zakładach Mittelwerke „Dora”³³. Próby z pociskami trwały na terenie Blizny do marca 1944 roku. Z nadejściem frontu pod koniec lipca 1944 roku, w związku ze zbliżaniem się wojsk radzieckich wyrzutnię rakiet w Bliźnie zlikwidowano, jako obiekt o dużym militarnym i propagandowym znaczeniu³⁴.

3. Obóz pracy przymusowej

Wraz z rozwojem poligonu wzrastało zapotrzebowanie na robotników fizycznych. Rozwiązano problem poprzez dowożenie ludzi z okolicznych miast (Tarnów, Dębica, Pilzno, Mielec, Kolbuszowa) i miejscowości samochodami. Dalsza rozbudowa zaplecza, w tym strzelnic, placów, warsztatów naprawczych, nasypów kolejowych, fundamentów betonowych pod planowane wyrzutnie, doprowadziła w konsekwencji do powstania w Pustkowie karnego obozu pracy przymusowej. Obóz ten zabezpieczał wkrótce bezpłatną i karną siłę roboczą, a ponadto siał postrach wśród ludności, co z kolei miało wpływać na posłuch wobec niemieckich władz okupacyjnych. Tak powstał obóz pracy przymusowej w Pustkowie, funkcjonujący w czterech obszarach totalnego wyniszczenia osadzonych tutaj ludzi. Pierwszym był przejściowy obóz pracy francuskich jeńców wojennych, przywiezionych tutaj wczesną wiosną 1940 roku, kolejny dla Żydów (obóz żydowski datuje się na okres od 8 listopada 1940 roku do 16 września 1942 roku), następnie dla jeńców radzieckich (ten datuje się na czas od 8 października 1941 roku do lutego 1942 roku), których to liczba wrastała wraz z rozszerzającym się na Wschodzie frontem. Ostatnią fazę stanowił obóz pracy przymusowej dla ludności polskiej, szacowany na okres od 1942 roku do lipca 1944 roku.

Oprócz pracy osadzonych w obozie, przymusową pracę świadczyli wspomniani wcześniej junacy z umiejscowionych obok poligonu, trzech oddziałów roboczej Służby Budowlanej, z tego dwóch w Pustkowie i jednego w Ostrowie. Powołani do służby junacy zmuszani byli pod presją kar cielesnych i obozu, do pomocy w budowie i utrzymaniu placów ćwiczeń poligonowych.

³² Meldunek 3/44 z marca 1944 r. (maszynopis), przekazany drogą radiową do Londynu jako meldunek wywiadowczy nr 158 z 7 marca 1944 r.

³³ A. G l a s s, *Wywiad AK ...*, s. 17 i nast.

³⁴ Zob. szerzej: M. W o j e w ó d z k i, *Akcja V-1, V-2*. Warszawa 1972.

Obóz dla jeńców francuskich stał się załadkiem stałego obozu w Pustkowie. Jeńcy ci przebywali w Pustkowie stosunkowo krótko, bo do grudnia 1940 roku³⁵. Początkowo skoszarowani byli w namiotach, nieopodal obiektów fabrycznych „Lignozy”, pracując głównie w warsztatach remontowych, przy demontażu urządzeń fabrycznych, a także przy pracach budowlanych na terenie wsi Brzeźnica, gdzie wkrótce miały stanąć baraki obozu karnego³⁶. Wzniesiony przez francuskich jeńców obóz pracy przybrał nazwę Kriegsgefangenenlager, lecz powszechnie przyłgnęła do niego nazwa KGL³⁷. Źródła dowodzą, iż pieczęci okrągłej z treścią „Kriegsgefangenenlager-Dębica”, używała administracja wszystkich kolejnych obozów pracy w Pustkowie, aż do nadejścia frontu w sierpniu 1944 roku³⁸. Nazwa była o tyle myląca, że właściwie kolejni osadzeni w obozie, w tym Żydzi i Polacy nie byli nigdy jeńcami wojennymi. Z pewnością administracja okupacyjna chciała w ten sposób ukryć miejsce kaźni, jakim wkrótce stał się pustkowski obóz. Do roli obozu koncentracyjnego zszedł, kiedy rozpoczęły się na ziemi dębickiej masowe aresztowania i powszechny terror sprawowany przez oddziały SS oraz okoliczne placówki Gestapo. Organizacyjnie obóz podlegał komendanturze SS Truppenübungsplatz w Pustkowie. Po usunięciu z obozu jeńców francuskich, osadzono tutaj ponad 2000 Żydów³⁹.

Eksterminacja ludności pochodzenia żydowskiego już od pierwszych dni wojny stała się codziennością w praktyce okupacyjnej. W momencie zajmowania miejscowości hitlerowcy palili żydowskie świątynie, rabowali mieszkania i sklepy. Celem upokorzenia tej nacji już w końcu 1939 roku niemieckie władze okupacyjne wprowadziły obowiązek noszenia przez Żydów opasek z gwiazdą Syjonu. Zakazano poruszania się w strefach zakazanych (miejsca masowej kultury, restauracje, tramwaje, niektóre ulice), a także swobodnego wyboru miejsca zamieszkania. Następnie zorganizowano dla tej ludności specjalne getta, by stamtąd pod pozorem przesiedlania wywieźć do obozów zagłady, bądź wymordować bestialsko na miejscu⁴⁰. W Pustkowie już od początku 1940 roku zmuszani byli do darmowej pracy przy budowie obozu i poligonu. W 1941 roku hitlerowcy utworzyli getta: w Dębicy, Pilźnie, Ropczycach i osadzili w nich ponad 5 tysięcy Żydów. Ludzi w pełni sił kierowali stąd do pracy w fabrykach, do odśnieżania, budowy i naprawy dróg. W pierwszej fazie zatrudniania Żydów do budowy poligonu wojskowego w Pustkowie, mieli oni zgodę na codzienny

³⁵ E. Żurdek, *Historia Tworzyw ...*, s. 26. Inne źródło podaje, że mogli to być jeńcy francuscy przywiezieni z obozu jenieckiego w Mielcu, jednak obóz dla jeńców francuskich założony w Porębach Wojsławskich koło Mielca funkcjonował dopiero od maja 1942 rok. Zob.: W. Gosiński, *Leksykon Ziemi Mieleckiej*, Mielec 2006, s. 63.

³⁶ IPNRz, S. Goetz, *Pustków...*, s. 10.

³⁷ S. Zabirowski, *Pustków-hitlerowskie obozy...*, s. 51.

³⁸ IPNRz, S. Goetz, *Pustków...*, s. 10.

³⁹ Archiwum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Dębicy, *Księga ofiar wojny*.

⁴⁰ Zob. szerzej: Cz. Łuczak, *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*. Poznań 1993, s. 120 i nast.

powrót do swych domów. Jednak w dniu 8 listopada 1940 roku, podczas oczekiwania na stacji w Kochanówce na powrotny pociąg, otoczeni zostali przez funkcjonariuszy batalionu strażniczego poligonu i doprowadzeni na powrót na teren obozu. Spędzono wszystkich do jednej z hal fabrycznych „Lignozy”, która stała się niejako załączkiem obozu pracy dla Żydów w Pustkowie⁴¹. Jak już wspomniano, z chwilą wywiezienia jeńców francuskich z Pustkowa, do baraków przez nich zajmowanych przeniesiono obóz żydowski. Obóz żydowski funkcjonował do lata 1942 roku, znacznie rozbudowany w miarę osadzania kolejnych więźniów. W najbardziej „rozwiniętej” formie składał się z dwunastu baraków, mogących pomieścić około 2500 więźniów, oznaczony był jako „Judenarbeitslager”⁴². Maltretowanie i mordownie uwięzionych w nim ludzi było codziennością. Z powodu jesiennych chłodów, przy głodowych porcjach żywienia, nędznym letnim odzieniu i morderczej pracy liczba więźniów szybko malała. Stan obozu uzupełniano kolejnymi transportami z różnych stron zagrabionych ziem polskich, które kierowały lokalne Judenraty.⁴³ Więźniowie byli podzieleni na grupy robocze tzw. komanda, które oddano pod nadzór poszczególnych firm niemieckich, ale rolę strażników pełnili esesmani. Okrutne traktowanie Żydów przez esesmańskich strażników przejawiało się biciem bez powodu, karaniem i rozstrzeliwaniem za rzekomo leniwą pracę⁴³. Takie traktowanie było usprawiedliwione oficjalną wypowiedzią Josepha Goebbelsa, iż „wyniszczenie przez pracę jest znakomitą pomysłą”. Wkrótce miało się okazać, że bestialskie traktowanie Żydów obliczone było na jak najszybsze ich fizyczne unicestwienie, w ramach zapowiedzianego przez Hitlera „rozwiązania kwestii żydowskiej” (Endlösung der Judenfrage)⁴⁴. Ograniczanie liczby Żydów w pustkowskim obozie szczególnie nasiliło się wiosną 1942 roku. Wynikało to zapewne z decyzji likwidacji ludności żydowskiej, zapadających w styczniu 1942 roku na konferencji w Wannsee⁴⁵. W ramach akcji rozpoczęły się masowe rozstrzeliwania Żydów w obozach oraz podczas tzw. „akcji przesiedleńczych”, a w dalszej kolejności gett. Nastąpiły wywózki zatrzymanych Żydów do obozów zagłady, gdzie całe transporty kierowano wprost do komór gazowych, a zwłoki palono w krematoriach lub grzebano warstwami, jak Bełżcu. Praktykowano także palenie zwłok na stosach ułożonych pod gołym niebem⁴⁶. Precyzyjnej

⁴¹ S. Z a b i e r o w s k i, *Pustków-hitlerowskie obozy...*, s. 49.

⁴² IPNRz, S. Goetz, *Pustków...*, mat. cyt., s. 11.

⁴³ S. Z a b i e r o w s k i, *Pustków-hitlerowskie obozy...*, s. 57-62.

⁴⁴ Cz. Ł u c z a k, *Polska i Polacy ...*, s. 293 i nast.

⁴⁵ S. Z a b i e r o w s k i, *Pustków-hitlerowskie obozy...*, s. 51.

⁴⁶ W. R o s z k o w s k i, *Historia Polski 1914-1990*. Warszawa 1991, s. 112. W sierpniu 1942 roku, w Dębicy i w Pilźnie zlikwidowano getta żydowskie. Z Pilzna przywieziono do Dębicy około 1200 osób. Z tej liczby około 800 osób Niemcy załadowali do wagonów i wywieźli do Bełżca, a tam wymordowali. Około 200 osób zamordowali w lesie na Wolicy (koło Dębicy), 100 osób skierowano do pracy w obozach. Z getta dębickiego 3000 ludzi skierowano do Bełżca, gdzie zostali wymordowani 400 osób wymordowali Niemcy w lesie na Wolicy.

liczby zamordowanych Żydów w Pustkowie nie udało się ustalić, w warunkach nie zachowania się materiałów archiwalnych, rozbieżnych relacji więźniów i dużej ruchliwości więzionych grup. Szacuje się, że była to liczba nie mniejsza niż 2000 osób, a więc około połowy stanu przetrzymywanych tu więźniów tej narodowości.

Jesienią 1941 roku w Pustkowie został uruchomiony drugi obóz wyniszczenia, tym razem przeznaczony dla jeńców radzieckich. Miejsce dla tego obozu hitlerowcy wyznaczyli na wschód od stacji kolejowej w Kochanówce (około 2 km odległości), u podnóża wzniesienia zwanego Królów Góra. Był to obszar o powierzchni około 300 m na 300 m, ogrodzony drutem kolczastym, z rozstawionymi na rogach wieżami strażniczymi. Sami więźniowie wybudowali od obozu do stacji utwardzoną drogę. Pierwszy transport jeńców miał miejsce w dniu 8 października 1941 roku i składał się z około 2000 żołnierzy radzieckich⁴⁷. Z relacji samych więźniów wynikało, iż byli to jeńcy schwytani na linii frontu pod Mińskiem⁴⁸. Przetrzymywani w straszliwych warunkach, na otwartej przestrzeni, zimą na mrozie i deszczu, a do tego bez pożywienia i okrycia, jeńcy w w krótkim czasie zostali zdziesiątkowani, a z pierwszego transportu zostało zaledwie kilkuset żołnierzy⁴⁹. W listopadzie 1941 roku dotarł do stacji Kochanówka kolejny transport jeńców, liczący tym razem ponad 3000 ludzi, tych umieszczono w prowizorycznych barakach⁵⁰. Co jakiś czas w bozie przeprowadzano selekcję na słabych, których pozostawiano w obozie oraz mocniejszych, których rozlokowano po wschodniej stronie wspomnianej Królów Góry. Ci pracowali przy karczowaniu drzew w lesie, robotach ziemnych i przy budowie baraków. Liczba więźniów ulegała częstym zmianom, celem ulżenia niedoli zatrzymanych były podejmowane próby udzielenia im pomocy. Bywało, że okoliczni gospodarze zwożący z pól buraki, karpiele czy ziemniaki, specjalnie pozrzucali je na drodze, którą prowadzani byli jeńcy. Podejrzanie choćby korzystania z pomocy karane było karcerem i śmiercią. Podczas pracy w lesie wygłodniali jeńcy żuli i gryźli gałęzie drzew, jedli śnieg, a przy budowie baraków wykorzystywali do żucia kawałki smoły, co zastępowało palaczom smak tytoniu i łagodziło głód⁵¹. Strażnicy pilnujący więźniów zabijali na miejscu słabo pracujących lub znaczyli ich kredką kolorową, co znaczyło, że już są kolejnymi ofiarami. Dokumentują to relacje naocznych świadków. Jeden z nich zeznaje – „w grudniu 1941 r., w czasie pracy przy budowie baraków, przy drodze z Kochanówki, w kierunku Lignozy, w miejscu, gdzie

⁴⁷ S. Z a b i e r o w s k i, *Pustków-hitlerowskie obozy...*, s. 65.

⁴⁸ Nazwisko jednego z więźniów brzmiało „Gusiew”, co potwierdziła karta znaleziona na rampie kolejowej w Kochanówce. *Archiwum Izby Pamięci w Pustkowie*.

⁴⁹ *Relacje byłych pracowników, zatrudnionych w firmach niemieckich w Pustkowie*; w dokumentach *Izby Pamięci*.

⁵⁰ S. Z a b i e r o w s k i, *Pustków-hitlerowskie obozy...*, s. 76.

⁵¹ *Relacje byłych pracowników ...*

obecnie znajduje się internat Zespołu Szkół Chemicznych, pracowała grupa Rosjan. Popędzano ich, bez przerwy kilku osłabło całkowicie. Koło południa przyszedł jeszcze jeden Niemiec z erkaemem. Strażnicy kazali osłabionym zapalić ogień i usiąść koło ogniska. Wtedy, gdy około 15 ludzi grzało zziębnięte ciała, hitlerowiec ustawił z tyłu erkaem i kilka razy „przejechał” po siedzącej gromadzie. Ranni i zabici walili się w ogień. Rzucali się na nich strażnicy i dobijali rannych. Później kazano pozostałym więźniom sporządzić nosze, ułożyć na nich ciała zabitych i nieść do obozu na „górcę”. Esesman zarzucił broń na ramię i odszedł⁵². Kilku jeńcom udało się zbiec, ale za ich czyn inni zapłacili natychmiast śmiercią, w ramach odpowiedzialności zbiorowej. Dwóch jeńców zbiegło w noc sylwestrową 1941 na 1942 rok. Najprawdopodobniej zatrudnieni byli w obozowej kuchni, po zabraniu dwóch bochenków chleba, przy zmniejszonej czujności straży rozbawionej na Nowy Rok, przy wykorzystaniu drabiny oddalili się od obozu. Ich brak odkryto na drugi dzień, podniesiono alarm i dokonano rewizji w okolicznych domach, m.in. na terenie Paszczyzny, Brzeźnicy, Skrzyszowa - z użyciem psów. Zbiegowie nie zostali ujęci. Innym razem zbiegło trzech, których przechowywał w latach 1942-1943 gospodarz z Jastrząbki Starej (oddalonej od Pustkowa około 20 km) o nazwisku Jan Kiełbasa. Obecność kilku zbiegów w okolicznych oddziałach partyzanckich potwierdzają wspomnienia i dokumenty. A. Stańko potwierdza w swojej książce ucieczkę co najmniej 16 jeńców. Przytacza także meldunki wywiadu AK, w których czytamy: „przywieźli drugi transport jeńców radzieckich 7.XI. do obozu przeznaczonego dla Polaków. Chyba 3 tysiące. Śpią na ziemi ogrodzonej drutem w kole (ringu – przyp. aut.) piątym. 500 konających z głodu. Szefem obozu chyba hauptman Schatley. Nie dało się sprawdzić. Mocniejsi, pod strażą, budują drogę na Rudki. Większość słabych jest zabijana kolbą lub kulą (...) Nocą z obozu słychać jęki⁵³. W styczniu, a najpóźniej w lutym następnego roku pozostali jeńcy zostali wytraceni głodem i morderczą pracą. Pozostało przy życiu zaledwie 30, sprawujący rolę funkcjonariuszy obozowych, niejednokrotnie wysługujących się Niemcom w gnębieniu współwięźniów, rekrutujący się spośród faszystów ukraińskich. Jeden z naocznych świadków wspominał, że „byli to katorżnicy, którzy w potworny sposób znęcali się nad swoimi rodakami, co obserwowałem wielokrotnie przy pracach wykonywanych w pobliżu tzw. T.W.L.”⁵⁴

Kilka miesięcy obóz stał pusty, ale „z początkiem lutego przywieźli dwa pociągi Żydów. Jeden z Mielca. W nocy z 12/13 zastrzelili w lesie 450 rodzin żydowskich. 800 mężczyzn zastrzelili w lagrze. SS-man pijany urągał w kancie

⁵² Oświadczenie Piotra Różaka, zatrudnionego jako cywilny pracownik na terenie Pustkowa. W zbiorach *Izby Pamięci*.

⁵³ Meldunek z 3.XII.41 r. „Jadzik”, za A. S t a n i k o, *Gdzie Karpat progi ...*, s. 207-208.

⁵⁴ Oświadczenie pracownika firmy niemieckiej Stefana Prajznera; w archiwum *Izby Pamięci*.

zabitym kobietom żydowskim. Spodziewają się dalszych transportów. Egzekucją kierował Haupt. Schatley⁵⁵. Z kolei w następnym meldunku „autorstwa „Grotą” czytamy: „7 IV przywieziono dużo złapanych Polaków. Może z 500 mężczyzn. Rozpoznano, że z Mieleckiego, Rzeszowskiego i Krakowskiego”⁵⁶. Od września 1942 roku w barakach opuszczonych przez Żydów został utworzony regularny obóz pracy przymusowej dla Polaków, a jego pełna nazwa brzmiała Waffen SS, Polenzwangsarbeitslager-SS Truppenübungsplatz Heidelager. Pierwszy transport więźniów do „polskiego” obozu w Pustkowie przybył z Lublina, w liczbie około 1100 ludzi. Byli to w większości ludzie ujęci w łapankach, częściowo zaś więźniowie lubelskiego Zamku, wśród których znajdowała się grupa zwykłych kryminalistów, przeznaczonych na więźniów funkcyjnych tego obozu. W czasie, gdy rozpoczął funkcjonowanie obóz pracy dla Polaków, funkcję komendanta Truppenübungsplatz'u pełnił Oberführer SS, von Schelle, jego zastępcą był Standartenführer Paul Noslitz. Dowódcą oddziałów SS stacjonujących na terenie poligonu był Brigadeführer Bernard Voss, któremu bezpośrednio podlegał pustkowski obóz zagłady. Esesmańską załogę obozu dla Polaków stanowili: Oberscharführer Heinrich Kobs, Unterscharführer Frenkel oraz Blockführerzy: Ruff, Harke, Seil, Hamman, Czapła, Kachorowski i jeszcze kilku innych. Mieli oni przydzielone do nadzoru poszczególne baraki. Pierwszym dowódcą obozu pracy przymusowej dla Polaków był SS-hauptsturmführer Wilhelm Schith. Jego następcą latem 1943 roku został SS-untersturmführer Kurt Klipp. Krematorium polowym na szczycie Królowej Góry zarządzał Hans Hamman⁵⁷.

W czasie, gdy na terenie obozu funkcjonował obóz dla Żydów, zamęczone i zastrzelone ofiary grzebano u podnóża Królowej Góry⁵⁸. W momencie, kiedy hitlerowcy masowo mordowali jeńców radzieckich wzniesiono na tejże górze krematorium do spalania zwłok. Początkowy okres funkcjonowania obozu dla Polaków, tj. w okresie wrzesień 1942 - luty 1943, był najokrutniejszy. Może to pogrom hitlerowców na froncie wschodnim i brak wiary w zwycięstwo, a może zmiana dowództwa, spowodowały nieco zelzenie. Z biegiem czasu pozwolono nawet na akcje pomocowe organizowane przez Polski Komitet Opiekuńczy w Dębicy, kierowany przez księżną Helenę Jabłonowską. Ona to jako prezes PKO wyjednała u komendanta poligonu SS Brigadeführera Vossa zezwolenie na dostarczenie żywności i leków. Szczególnie cennej pomocy, kiedy w obozie wybuchła epidemia, tyfusu i duru brzuszowego, dziesiątkująca więźniów. Po przejściu fali epidemii, po pewnym okresie „przeestoju” obozu, od kwietnia 1943 roku zaczęły nadchodzić nowe transporty więźniów, a wśród nich

⁵⁵ Meldunek z 15.II.42 r. „Jadzik”, za A. S t a n i k o, *Gdzie Karpat progi ...*, s. 208.

⁵⁶ Meldunek z 12.IV.42 r. „Grot”, tamże, s. 208.

⁵⁷ S. Z a b i e r o w s k i, *Pustków-hitlerowskie obozy...*, s. 85 i 115-116.

⁵⁸ Zwłoki te wydobywano i palono w krematorium, szczególnie w ostatniej fazie funkcjonowania obozu – dla zatarcia śladów zbrodni.

także kobiety. Wspomniana wcześniej budowa poligonu i ośrodka raketowego w Bliźnie wymagała setek ludzi do pracy, w związku z tym do Pustkowa napływały kolejne transporty. Opróżniano więzienia w Dębicy, Mielcu, Tarnobrzegu, Kolbuszowej, Rzeszowie, Łańcucie, a nawet w Przemyślu, Jarosławiu, Sanoku, Krośnie, Jaśle i Tarnowie. Aresztowano w tym czasie wielu podejrzanych o działalność podziemną na terenie całej dawnej Rzeszowszczyzny. Akcja ta szczególnie dotknęła członków rodzin osób, których partyzanckie zaangażowanie nie było dla Niemców tajemnicą. Z chwilą pojawienia się więźniów z okolicznych miejscowości, wzrosła aktywność rodzin w dostarczaniu środków żywnościowych i pocieszających wiadomości. Uciemienie fizyczne wzmagane było udrękami psychicznymi. Obozowi strażnicy odbierali więźniom godność bijąc publicznie po twarzach, wymuszając wyszukane formy oddawania honorów - przy każdym spotkaniu członka załogi obozu, więźniowie mieli obowiązek pod karą stawać na baczność i zdejmować czapki na 10 kroków przed SS-manem i na 10 kroków za nim. Wśród rodzin uwięzionych i okolicznych mieszkańców, strach potęgowała sama bliskość obozu. Z relacji mieszkańców pobliskiego Ostrowa wynika, że „w pogodne popołudnia i wieczory często słychać było jęki mordowanych ludzi z niezbyt odległego obozu zagłady w Pustkowie, a zachodni wiatr przywiewał z dymem woń palonych tam ludzkich ciał, co jeszcze potęgowało strach i grozę przed niemieckim okupantem”⁵⁹.

Podsumowanie

Podsumowując, warto przypomnieć - w pustkowskim obozie dokonano olbrzymiej ilości mordów. Trudne do ustalenia są dokładne liczby ofiar. Niemniej obóz SS w Pustkowie stał się cmentarzem dla wielu tysięcy więzionych żołnierzy i cywilów. Szacuje się, że ogółem pochłonął około 8900 ofiar, w tym około 2000 Żydów, ponad 5000 jeńców radzieckich i blisko 2000 Polaków. Był więc obozem śmierci a nie obozem pracy bądź obozem jenieckim, jak chcieli go określać dla zmylenia opinii jego hitlerowscy twórcy. W przypadku więźniów narodowości żydowskiej i jeńców radzieckich, eksterminację podjęto z pełnym przekonaniem o ich fizycznym wyniszczeniu. W przypadku więźniów polskich możemy mówić o karnym obozie koncentracyjnym, ale dla ogromnej większości z nich stał się obozem zagłady. U początku XXI wieku, po pustkowskim obozie pozostało niewiele fizycznych śladów, może tylko cementowe podpiwniczenie budynku dawnej komendy obozu, betonowe słupy bram wejściowych, a przede wszystkim betonowe pomieszczenie na Królowej Górze służące do uśmiercania i przechowywania zwłok przed spalaniem w krematorium. Obozowe urządzenia dały tej górze na zawsze przydomek „Góra śmierci”. Pozostała także w ludziach wieczna pamięć o ofiarach hitlerowskiego

⁵⁹ Internetowa Kronika Parafii Brzeźnica.

ludobójstwa, której pielęgnowanie wymaga szczególnie dobranych form. Lecz czy odtwarzanie obozu w jego dawnym kształcie, o którym była mowa na wstępie, będzie najlepszą formą?

The extermination camp Pustków

Summary

Not many traces of the miserable time of functioning of the death and compulsory work camp have remained. There is, however, the remembrance of Polish generation which survived the war and occupation and that is more permanent than cement of wood. Pustków gained sad fame in Podkarpacie and is often compared to death camps in Oświęcim (Auschwitz), Majdanek, Treblinka and many other found on Polish ground. Despite the fact that time has blurred many details, and the generations change, the camp in Pustków still evokes terror and along with it, it remains to be the symbol of disgrace of German fascism. Fascism, which to this day is used by some nationalists as the key to political success. A monument set up on 20th anniversary of liberation of the camp, is the reminder of the tragic purpose of the camp

Transl. by Władysław Tabasz